Rok VII. Nr. 27. Sosnowiec, czwartek 28 stycznia 1932 roku. Cena numeru 10 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed 1 złoty, w tekscie 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelarycz ne 50 proc., a świątecz- ne 25 proc. drożej. Dro bne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszuku- jących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł.

Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070

EXPRES ZAGŁĘBIA

dyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wy- nosi miesięcznie **zł. 2.00**

Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, te- lefon 4-97, telefon re- dakcji 6-92, telefon re- dakccji nocnej i dru- karni 4-94.

Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3 go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

WCZORAJSZE KONFERENCJE W WARSZAWIE

w sprawie zatargu w przemyśle górniczym nie dały rezultatu.

WARSZAWA, 27. 1. (wł.) Dziś w Warszawie w ministerjum pracy odbyła się konferencja przedstawicieli wszystkich związków górniczych z przemysłowcami, w sprawie zatargu w przemyśle górniczym.

Konferencja rozpoczęła się o godz. 10.30 rano, przewodniczył jej główny inspektor pracy, inż. Marjan Klott.

Na wstępie zabrał głos inspektor Klott, który obszernie zreferował dotychczasowy przebieg zatargu.

Po referacie wywiązała się dłuższa dyskusja, w której zabierali głos przedstawiciele wszystkich związków górniczych, jak również i przedstawiciele przemysłowców. Między innymi zabrał głos dyr. Raźniewski, który uzasadniał i przytaczał znane już argumenty, przemawiające za obniżką płac.

Przedstawiciele C. Z. G., jak również Z. Z. Z. oświadczyli, że straty, jakie poniesie górnictwo przy ratowaniu eksportu, winny być przedewszystkiem pokryte drogą rzeczowych oszczędności, a nie kosztem obniżki płac robotniczych.

Wobec nieustępliwego stanowiska obu stron inspektor Klott zaproponował arbitraż. Po oświadczeniu tem złożono szereg deklaracyj. Przedstawiciele przemysłowców oświadczyli, że narazie odpowiedzi w tej sprawie dać nie mogą, gdyż muszą się porozumieć i naradzić, dlatego też odpowiedź dadzą jutro o godz. 12 w południe. Przedstawiciele związku górników i polskiego zjednoczenia zawodowego, w sposób stanowczy wypowiedzieli się przeciwko arbitrażowi, przyczem podkreślili, że już w samej zasadzie celem arbitrażu będzie obniżka płac.

Przedstawiciele Z. Z. Z. i „Praca Polska“ wymówili się brakiem pełnomocnictw swych central zawodowych i dlatego z odpowiedzią wstrzymają się do jutra.

Sądząc z nastrojów, jakie można było zaobserwować na konferencji do pomyślnego zakończenia rokowań nie dojdzie.

10 MILJ. 962 TYS. NA ZASIŁKI W LUTYM.

WARSZAWA, 27. 1. (wł.) Główny zarząd funduszu bezrobocia postanowił wyasygnować w lutym na zasiłki dla bezrobotnych 10 milj. 962 tys. zł., licząc się z tem, że liczba osób pobierających zasiłki wzrośnie w tym miesiącu do 150 tys.

MIMO KRYZYSU — PKO. MIAŁA NAJLEPSZY ROK.

WARSZAWA, 27. 1. (wł.) W PKO. odbyła się dzisiaj konferencja prasowa na której prezes Gruber omówił całokształt działalności PKO. za rok ub.

Czysty zysk PKO. wyniósł 6 milj. złotych. Obroty osiągnęły rekordową cyfrę — 22 miljardów zł.

Liczba książeczek oszczędnościowych powiększyła się o 278.000.

Ubiegły rok, mimo kryzysu, był najlepszym rokiem dla P. K. O.

—o—

SPADŁ Z WIEŻY KOŚCIELNEJ.

WARSZAWA, 27. 1. (wł.) W Warszawie zdarzył się dzisiaj tragiczny wypadek. W czasie pogrzebu, kiedy kondukt wchodził do bram kościoła św. Anny na Krakowskiem Przedmieściu, na wieżę kościoła wszedł 10-letni Edward Abramowski.

Na ostatniem piętrze spróchniała podłoga niewytrzymała ciężaru chłopca, który runął w dół. Chłopiec doznał pęknięcia czaszki i przewieziony do szpitala, zmarł.

Wszyscy chcą Brianda...

MANIFESTACYJNA AGITACJA W GENEWIE.

GENEWA, 27. 1. Ustąpienie dotychczasowego sekretarza ligi narodów, Eryka Drummonda, jest tematem ożywionych rozmów w Genewie. Wczoraj rzucono hasło, by na opróżnione stanowisko powołać Arystydesa Brianda.

Hasło to spotkało się z aprobatą niemal wszystkich delegatów, nie wyłączając niemieckich i austrjackich. Natomiast delegacja francuska zachowuje się w tej sprawie z rezerwą.

Agitacja za powołaniem Brianda jest prowadzona w sposób manifestacyjny.

Krwawa walka policji z bandytą na ulicach Lwowa.

6 OSÓB ZOSTAŁO ZRANIONYCH. — BANDYTA WSKUTEK POSTRZAŁU ZMARŁ W SZPITALU.

LWÓW, 27. 1. (wł.) Lwów był dziś terenem niezwykłej walki policji z bandytą na ulicach miasta. Ścigany przez wywiadowców od szeregu dni krwawy bandyta Waszkiewicz, wpadł w zastawioną pułapkę.

Bandyta widząc, że jest osaczony ze wszystkich stron, postanowił się bronić. Wyciągnął z kieszeni dwa rewolwery i zasypał wywiadowców gradem kul.

Trzeci rewolwer z pełnym magazynem miał w pogotowiu.

Bandyta postrzelił 6 osób z przechodniów. Dostawszy się pod szopę okopał się i w dalszym ciągu posyłał serję naboi w kierunku wywiadowców. Policja również poczęła strzelać.

W pewnym momencie jedna z kul trafiła opryszka. Rana okazała się ciężka. Bandyta przewieziony do szpitala w kilka godzin życie zakończył.

Japończycy po walkach zajęli Charbin.

Sowieckie urzędy opuściły miasto.—Utworzenie nowego rządu.

LONDYN, 27. 1. (wł.) — Miasto Charbin wraz z przedmieściami znajdują się pod władzą japońską. W stosunkach nastąpił całkowity przewrót. Wszyscy urzędnicy chińscy otrzymali dymisje.

Obecnie władze japońskie są zajęte tworzeniem rządu prowincjonalnego. Premjerem został mianowany sojusznik Japonji, generał chiński Si-Sje, gubernatorem miasta — gen. Ju. Na miejscu dymisjonowanych urzędników będą powołani nowi, którzy podpiszą uległość wobec władz japońskich.

Wraz z wojskami japońskiemi przyjechał do Charbina premjer mandżurskiego rządu prowincjonalnego z Kirynu. Jutro jest oczekiwane przybycie gen. Maa, który prawdopodobnie zostanie mianowany gubernatorem prowincji. Gen. Maa wraz z 15-tysięczną armją oddał się do dyspozycji władz japońskich. Większość jego armji znajduje się obecnie w Cycykarze.

Dzisiejsza prasa londyńska przypisuje zajęciu Charbina doniosłe znaczenie. Charbin był ośrodkiem mobilizacyjnym białych oddziałów i służył jako baza wypadowa przy atakach na pogranicze sowieckie. Wyjazd dyrekcji kolei wschodnio - chińskiej oznacza ostateczną rezygnację władz sowieckich, które straciły nadzieję na utrzymanie w swych rękach tej najważniejszej magistrali azjatyckiej, łączącej Rosję z Władywastokiem. Sowiety są zbyt słabe, by dywostokiem. Sowiety są zbyt słabe, by

Nie bez związku z zajęciem Charbina pozostaje fakt odrzucenia przez Japonję propozycji zawarcia paktu o nieagresji z Sowietami.

TRAGEDJA NA DNIE MORZA.

ZATONIĘCIE ANGIELSKIEJ ŁODZI PODWODNEJ „M 2“.

LONDYN, 27. 1. Podczas wczorajszych ćwiczeń marynarki angielskiej w kanale La Manche, łódź podwodna „M 2“, zagłębiwszy się o g. 10 rano, nie powróciła na powierzchnię do zmroku. Poszukiwania na miejscu katastrofy trwały przez całą noc. Dziś nad ranem udało się poławiaczom min ustalić położenie łodzi. Katastrofa nastąpiła opodal Bill of Portland.

Jak komunikują nurkowie, łódź znajduje się na głębokości 30 metrów i spoczywa na piasku. Ta ostatnia okoliczność w dużej mierze ułatwi akcję ratunkową. Jednakże ze względu na głębokość, nurkowie będą musieli pracować z przerwami.

W łodzi znajduje się 6 oficerów, 48 szeregowców marynarki, jeden sierżant lotnik.

Łódź „M 2“ liczy 1450 tonn pojemności i jest bliźniaczym typem łodzi „M 1“, która zatonęła w roku 1925, również w kanale La Manche.

Admiralicja angielska wysłała na miejsce katastrofy flotylę, składającą się z 30 poławiaczy min. Prace odbywają się w gorączkowem tempie. Według ostatnich wiadomości nurkom udało się nawiązać łączność z załogą zatopionej łodzi. Jest nadzieja, że w ciągu dwu dni uda się wydobyć łódź na powierzchnię morza. Dobra pogoda sprzyja pracy nurków.

POGŁOSKI O USTĄPIENIU MINISTRA SKARBU.

WARSZAWA, 27. 1. (wł.) Dziś rozeszły się w kołach politycznych pogłoski, jakoby po załatwieniu przez sejm budżetu, ustąpić miał ze swego stanowiska minister skarbu, p. Jan Piłsudski.

Stanowisko to, według pogłosek, objąćby miał b. minister, p. Ignacy Matuszewski.

ZJAZD WOJEWODÓW W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 27. 1. (wł.) Minister spraw wewnętrznych zwołał na jutro zjazd wszystkich wojewodów.

Zasadniczym temat obrad zjazdu będzie rządowy plan walki z bezrobociem.

—o—

PARLAMENT FIŃSKI ZATWIERDZIŁ SPRZEDAŻ WÓDKI.

HELSINGFORS, 27. 1. — Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu zatwierdzono ogromną większością głosów wyniki plebiscytu prohibicyjnego.

Sprzedaż wódki odbywa się legalnie w sklepach i restauracjach.

OLBRZYMIE STRATY BELGJI NA SPADKU FUNTA.

BRUKSELA, 27. 1. — Na posiedzeniu parlamentu stwierdzono, że Belgja straciła na spadku funta angielskiego 650 miljonów franków. Poprzednio przypuszczano, iż żadnej straty kraj nie poniósł.

NAGUS NA ULICACH CZĘSTOCHOWY.

CZĘSTOCHOWA, 27. 1. Ulica Nadrzeczna w Częstochowie była wczoraj widownią niesamowitego wypadku.

Z jednego z domów wybiegł jakiś nagi człowiek z kijem w ręku, który krzycząc „Hurra, hurra", począł kolejno wybijać szyby w oknach wystawowych i w mieszkaniach wzdłuż ulicy. Zanim zdołano go ująć i skrępować, zdołał wybić 66 szyb.

Jak się okazało, był to kupiec Cukierman, który pod wpływem złych tranzakcyj dostał ataku szału.

—o—

SZAŁ INWALIDY - POLAKA.

Podwójne morderstwo i samobójstwo.

BERLIN, 27. 1. W miejscowości Vanne - Eickel w Westfalji, inwalida z wojny światowej, Franciszek Zielonka, przed gmachem sądu pokoju zastrzelił dwie kobiety i uciekł.

Zabójcę odszukano na cmentarzu katolickim. W chwili aresztowania Zielonka odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru w usta.

—

ROKOWANIA FRANCUSKO - ANGIELSKIE NIE DAŁY REZULTATU.

Laval nie spotka się z Mac Donaldem.

PARYŻ, 27. 1. Rokowania francusko-angielskie w sprawie uzgodnienia polityki reparacyjnej zakończyły się fiaskiem. Zapowiedziana wizyta ambasadora Wielkiej Brytanji u premjera Lavala, nie doszła do skutku. Jedynie radca ambasady angielskiej zjawił się i zakomunikował, że ambasador nie może przybyć na konferencję, gdyż nie otrzymał jeszcze z Londynu wyraźnych dyspozycyj.

W kołach politycznych panuje przekonanie, że spotkanie Lavala z Mac Donaldem wogóle nie dojdzie do skutku. Natomiast rozmowy rzeczoznawców finansowych angielskich i francuskich, będą toczyły się nadal i prawdopodobnie przeciągną się aż do 30-go czerwca, czyli do daty, w której projektowane jest zwołanie konferencji rozbrojeniowej w Lozannie.

—

WIELKI BANK W GANDAWIE OGŁOSIŁ NIEWYPŁACALNOŚĆ.

BRUKSELA, 27. 1. Dziś rano bank handlowy w Gandawie zamknął okienka. Pasywa wynoszą około 50 miljonów franków.

Bank posiadał 40 fiilj w miastach Flandrji zachodniej, a znajdujące się w nich wkłady drobnych kupców i rzemieślników przewyższały 100 miljonów franków.

—o—

WIERNOPODDAŃCZE HOŁDY DLA WILHELMA.

BERLIN, 27. 1. Ekskaiser Wilhelm ukończył dziś 75 lat. Z okazji tej korzysta prasa monarchistyczna, by solenizantowi w Doorn złożyć hołd w imieniu poddanych Niemiec.

Zapewnia ona, że serdeczne myśli miljonów w dniu tym krążą dookoła osoby cesarza. Dzisiejsza sytuacja narodu niemieckiego, zarówno polityczna, jak i gospodarcza, przywodzi na pamięć dawniejsze czasy, w których pod panowaniem cesarza, tak ciężkie klęski, jakie obecnie przeżywają Niemcy, były nie do pomyślenia. (!)

—o—

„HISZPAŃSKA REPUBLIKA SOWIECKA" ISTNIAŁA 18 GODZIN.

MADRYT, 27. 1. Proklamowanie republiki sowieckiej przez komunistów w Castel de Cabra i w Feruel wpłynęło otrzeźwiająco na społeczeństwo hiszpańskie. Cała prasa madrycka wystąpiła dziś jednomyślnie za energicznem likwidowaniem wojny domowej.

Wojska rządowe zajęły wczoraj Feruel i Castel de Cabra, gdzie komunistom udało się opanować prochownię. Ogółem „republika sowiecka" istniała w Hiszpanji 18 godzin.

W Sevilli trwa strajk generalny. W Maladze, podczas zamieszek ulicznych jedna osoba została zabita, dwie odniosły rany. Centralny komitet hiszpańskiej partji socjalistycznej wzywa robotników do spokoju.

Jak ustaliło dochodzenie ostatnie „dzikie" strajki na południu Hiszpanji były wywołane przez agitacje federacji anarchistów.

Ważny krok w stosunkach polsko-sowieckich.

Na drodze ku stabilizacji pokoju w Środkowej Europie.

Na drodze do uporządkowania swych stosunków z Rosją sowiecką i na drodze do utrwalenia pokoju na Wschodzie Europy, Polska postawiła ważny krok naprzód: pakt o nieagresji (wzajemnem niezaczepianiu się) pomiędzy Rosją sowiecką i Polską został parafowany.

Należy odróżnić parafę od podpisu. Parafą jest podpis bezpośrednio prowadzącego dane układy przedstawiciela rządu. W danym razie jest to podpis posła polskiego w Moskwie St Patka. Położenie tego podpisu pod aktem oznacza, że wszystkie jego punkty zostały pomiędzy układającemi się stronami uzgodnione. Jednakże akt nabiera znaczenia oficjalnego dopiero po położeniu na nim podpisów miarodajnych przedstawicieli rządu i państwa — w danym razie strony Polski — ministra spraw zagranicznych i prezesa rady ministrów.

Pakt o nieagresji pomiędzy Polską i Rosją sowiecką został tedy parafowany, nie jest jednak jeszcze podpisany dlatego, że stanowi on całość organiczną pomiędzy takimże paktem pomiędzy Rosją i Francją z jednej strony, zaś pomiędzy Rosją a Rumunją i państwami bałtyckiemi — z drugiej. Komisarz do spraw zagranicznych Litwinow, który z rosyjskiej strony parafował pakt o nieagresji z Polską, w wywiadzie prasowym stwierdza, że pakt z Rumunją jest już zasadniczo uzgodniony. W chwili obecnej punkt ciężkości sytuacji leży w toczących się układach pomiędzy Rosją sowiecką, Estonją, Łotwą i Rumunją.

Finlandja już podpisała pakt o nieagresji z Rosją sowiecką.

Parafowanie układu o nieagresji pomiędzy Polską a Rosją sowiecką przychodzi w ważnym momencie — w przededniu konferencji rozbrojeniowej. Nic dziwnego, że fakt ten zwrócił baczną uwagę opinji zagranicznej.

Z Genewy donoszą, że wiadomość o parafowaniu paktu o wzajemnej nieagresji pomiędzy Polską a Sowietami rozeszła się tam w kołach politycznych bardzo szybko i wywołało bardzo wielkie wrażenie. Zawarcie paktu uważane jest w Genewie jako wielki sukces polskiej polityki pokojowej. Polska zadaje widoczny kłam wszelkim rozsiewanym w czasach ostatnich w Europie pogłoskom na temat agresywnych rzekomo zamiarów swych w jakimkolwiek kierunku.

W związku z naszemi stosunkami wewnętrznemi warto wspomnieć, że paroletni zastój jaki trwał w dziedzinie układów o pakt o nieagresji po podjęciu inicjatywy w tej sprawie ze strony Polski, wyzyskiwany był nie bez złośliwych intencyj przeciwko rządowi przez opozycję, zwłaszcza prawicową.

Parafowanie paktu o nieagresji, za którym — nie wątpimy — nastąpi rychło jego podpisanie i ratyfikowanie przez ciała parlamentarne, kładzie kres zarówno insynuacjom zagranicznym jak i złośliwostkom swojskim, tak niezgodnym z nawskroś pokojową polityką państwa polskiego.

Walka o Mandżurję.

TRÓJKĄT CHIŃSKO — SOWIECKO-JAPOŃSKI. — CZY ZANOSI SIĘ NA WOJNĘ MIĘDZY JAPONJĄ A SOWIETAMI? — GENEZA WPŁYWÓW ROSYJSKICH I JAPOŃSKICH W MANDŻURJI. — METODA PRZEMOCY. — CHINY NIE UFAJĄ SOWIETOM. — SOLIDARNOŚĆ RASY ŻÓŁTEJ? — IMPERJALISTYCZNY POCHÓD JAPONJI.

Zbrojny zatarg japońsko — chiński o Mandżurję, zatarg którego Japonja nie uważa za wojnę, a Chiny piętnują jako naruszenie praw suwerennych chińskich do swoich prowincyj, jest zagadnieniem polityki międzynarodowej, mającem swoje dzieje i kryjącem w sobie możliwość daleko sięgających konfliktów i zawikłań.

Zagadnienie mandżurskie przyrównać można do trójkąta, którego jeden bok oznacza prawowitego, choć nominalnego w wysokim stopniu właściciela tego terytorjum — Chiny, a dwa pozostałe boki oznaczałyby właściwych użytkowników, mających w Mandżurji swoje strefy wpływów, a mianowicie Japonję i Sowiety. Północna część Mandżurji pozostaje pod wpływami Rosji, obecnie sowieckiej, południowa zaś stanowi sferę oddziaływania japońskiego.

Mandżurja, do niedawna słabo zaludniona, w części swej południowej zwłaszcza, pod wpływem pracy organizacyjnej japończyków, stała się terenem kolonizacyjnym, przyczem osiedlają się przedewszystkiem miljony chińczyków, opuszczających przeludnione prowincje Chin właściwych, oraz japończycy i koreańczycy, przybywający z sąsiedniej Korei, byłego cesarstwa, stanowiącego obecnie prowincję japońską.

Utarło się przypuszczenie, że do zatargu chińsko - japońskiego o Mandżurję, rozstrzygniętego w dziedzinie faktów na korzyść rządu w Tokio, wmieszają się Sowiety, obawiając się naporu japońskiego na swoją strefę wpływów. Przypuszczenie to jednak jest błędne. Sytuacja Japonji i Rosji w Mandżurji, oraz metody postępowania tych państw są pod wielu względemi równoległe, a wskutek tego zachodzi również w danym momencie pewna zbieżność interesów.

Jedno i drugie państwo zyskiwało swoje pozycje i koncesje w Chinach drogą siły. Znaczną część tych praw rosyjskich w Mandżurji odebrała Rosji Japonja po zwycięstwie w wojnie rosyjsko — japońskiej w roku 1905. Na podstawie układów, uznanych przez inne mocarstwa, linje kolejowe południowo mandżurskie z Kuang — Czeng — Ce do Portu Artura, z Mukdenu do Antung i kilku innych odcinków, stanowią własność japońską. Ponadto japończycy mają prawo administrowania terytorjum szerokości 100 kilometrów, po 50 kilometrów po każdej stronie tych linij. W strefie tej znajdują się obfite kopalnie nafty w Fu-Szun i bogate rudy żelaznej w Pen — Si — Hu. Ponadto Japonja dzierżawi półwysep Kwantung z portem Dairen i Port Artura. Rosja ze swej strony zawarła w roku 1924 układ z rządami w Pekinie i Mukdenie w sprawie kolei wschodnio — chińskiej. Stanowi ona własność Chin, lecz znajduje się w ręku konsorcjum rosyjsko - chińskiego, a Sowiety mają tam swoich funkcjonarjuszy i pobierają połowę dochodów.

Dalszym błędem w ocenie konfliktu mandżurskiego jest przypuszczenie, że pociągnie on za sobą trwałą nieprzyjaźń między Japonją i Chinami i zbliżenie się tych ostatnich do Sowietów. Mówiono również o sympatjach filosowieckich w nowym rządzie chińskim w Nankinie. W rzeczywistości jednak Chiny nie pragną poddawać się wpływom rosyjskim za cenę ewentualnej pomocy. Rezultatem obecnego zatargu będzie wrogi stosunek chińczyków do wszystkich cudzoziemców i chęć ograniczenia ich przywilejów w Chinach.

Niejednokrotnie już po okresie tarć japońsko — chińskich następował moment zbliżenia pod hasłem solidarności rasy żółtej. Dlatego też Anglicy, orjentujący się lepiej w sprawach Dalekiego Wschodu od amerykanów, zadowolili się uspakajającemi oświadczeniami japońskiemi w sprawie Mandżurji, gdy, przeciwnie, Stany Zjednoczone, rywalizujące oddawna z Japonją, próbowały poprzeć stanowisko Chin. Postępowanie Anglji może oznaczać dążenie do ponownego zbliżenia się do Japonji i zacieśnienia stosunków, rozluźnionych od momentu konferencji w Waszyngtonie.

Niewątpliwie Japonja dąży do wcielenia Mandżurji w skład swego państwa. Pod tym względem cesarstwo Wschodzącego Słońca postępuje metodycznie i konsekwentnie. Pochód zdobywczy, wychodzący z wysp japońskich, zagarnia obszary, stanowiące wraz z krajem macierzystym terytorjum skupione, dające się łatwo administrować i łatwo w razie niebezpieczeństwo obronić.

W. J.

Alarmy o zamachu stanu w Kłajpedzie.

Autonomja ma być usunięta siłą.

Cała niemal prasa berlińska jednogłośnie alarmuje opinję publiczną rzekomym zamiarem Kowna przeprowadzenia w najbliższym czasie zamachu stanu w Kłajpedzie, w celu odebrania temu obszarowi autonomji.

Według doniesień niemieckich, litewski zamach stanu jest już rzeczą postanowioną. Gubernater Kłajpedy Merkis przeprowadził w Kownie obszerne rozmowy z rządem, w rezultacie których ustalono szczegółowy plan zamachu.

Ma on polegać na usunięciu autonomji Kłajpedy w drodze powstania.

Nacjonaliści litewscy nie robią żadnej tajemnicy, że obecna sytuacja polityczna świata, który zajęty jest kwestją reparacyj, rozbrojenia i kryzysu gospodarczego, nadaje się szczególnie dobrze do urzeczywistnienia tego planu.

Według przypuszczeń niemieckich litwini zamierzają zaczekać na zakończenie sesji rady ligi w Genewie, by następnie wykonać swoje zamiary.

Prasa domaga się, by rada ligi z okazji obecnej sesji natychmiast zajęła się wypadkami na obszarze Kłajpedy i zagroziła rządowi litewskiemu represjami, gdyby miał złamać układ kłajpedzki.

NĘDZA SIĘ SZERZY...

Od kilku już lat przeżywamy ciężki kryzys gospodarczy. Kryzys ten przeżywa nietylko Polska, lecz niemal świat cały. Najtęższe umysły ekonomistów starają się

dociec przyczyny kryzysu,

a jednocześnie znaleźć lekarstwo na złagodzenie sytuacji. Gdy jedni uczeni twierdzą, że kryzys obecny

to zmierzch kapitalizmu,

inni dowodzą, że jest to tylko

chwilowa depresja,

wywołana złą gospodarką dóbr i że właśnie po tej depresji kapitalizm odżyje w całej potędze.

To jednak, czysto teoretyczne, wywody ekonomistów nie dają narazie rozwiązania, a kryzys potęguje się z dnia na dzień, fala bezrobocia wzrasta, coraz to inne zakłady przemysłowe zostają unieruchomione, konsumcja maleje, a wśród najszerszych warstw ludności

wzrasta nędza,

która powoduje coraz większy niepokój.

Obserwując tę sytuację mimowoli rodzi się pytanie, kto właściwie za ten stan rzeczy

ponosi odpowiedzialność.

Odpowiedź na to jest prosta. Za dzisiejszą sytuację całkowitą odpowiedzialność spada na sfery gospodarcze, na ludzi, w których rękach pozostawał zarząd dóbr i,

którzy kierowali

całem naszem życiem gospodarczem. Zdala od tych spraw stał zawsze świat pracy i mimo, że dziś właśnie na jego barki spada

cały ciężar kryzysu —

jest on wolny od tej odpowiedzialności.

Obserwując od kilku lat gospodarkę naszego przemysłu dały się zauważyć nienormalne poprostu stosunki. Gdy z jednej strony jednostki, stojące na czele zakładów przemysłowych, dorabiały się olbrzymich fortun, z drugiej strony panoszył się wyzysk ludzi pracy. Jednocześnie dla zmonopolizowania poszczególnych gałęzi wytwórczości tworzone były trusty, syndykaty, koncerny itp.

Gospodarka trustów była i jest tego rodzaju, że ograniczało się liczbę zakładów przemysłowych, żywotne przedsiębiorstwa zamykało się na klucz, rzesze pracowników znalazły się na bruku, a właścicielom unieruchomionych przedsiębiorstw trusty wypłacają

pełne odszkodowanie.

Naturalnie, że za tego rodzaju gospodarkę płacić musiała cała ludność. Na pokrycie tych wydatków trusty podniosły ceny wytworów przemysłowych

do niebywałych granic.

Skutek zaś tego był taki, że konsumcja musiała się kurczyć na całej linji. Przy tego rodzaju strukturze naszego przemysłu znikł z horyzontu podstawowy czynnik rozwoju, którym jest konkurencja. Nikt wszechmocnym trustom nie był w stanie się oprzeć, nikt nie chciał wystąpić do walki konkurencyjnej z trustami, które, mając za sobą opiekę rządu, coraz silniejszy wpływ wywierały na całe nasze życie gospodarcze.

Ta właśnie zmonopolizowana działalność poszczególnych gałęzi przemysłu doprowadziła szybko do nędzy całej ludności. Zbyt towarów począł się gwałtownie kurczyć, skartelizowane zakłady zamierać. Wówczas poczęto

szukać ratunku w eksporcie.

Za marne pieniądze wywoziło się zagranicę nasze produkty, deficyty zaś stąd powstałe pokrywać musiał rynek wewnętrzny, a więc najszersze warstwy ludności. Jednocześnie olbrzymia rozpiętość cen pomiędzy wytwórczością przemysłową a płodami rolnemi przyczyniła się do spotęgowania kryzysu w rolnictwie.

A dziś już nędza gnębi nietylko ludność miejską, lecz i wiejską.

Gospodarka naszych „sfer gospodarczych“ po równi pochyłej staczała się i toczy jeszcze w dalszym ciągu w ślepy jakiś zaułek, z którego

wyjścia nie widać.

Sytuacja jest tego rodzaju, że kryzys poczyna boleśnie dotykać i „sfery gospodarcze“. Fortuny przemysłowców, zbudowane kosztem nędzy ludności, poczynają

gwałtownie kruszeć.

Dawna linja jednak interesów przemysłu mimo wszystko jest nadal utrzymana.

Miejmy nadzieję, że to już niedługo...

Usprawnienie połączeń kolejowych na szlaku Ząbkowice — Sosnowiec — Katowice.

MIĘDZYOKRĘGOWA KONFERENCJA KOLEJOWA W KATOWICACH.

Wczoraj w Katowicach odbyła się **międzyokręgowa konferencja kolejowa w sprawie udogodnienia komunikacji kolejowej między Zagłębiem Dąbrowskiem, Warszawą, Łodzią, Krakowem, Radomiem i Katowicami.**

W konferencji te wzięli udział delegaci dyrekcyj: **warszawskiej, radomskiej, krakowskiej, katowickiej,** przedstawiciele społeczeństwa Zagłębia Dąbrowskiego z wiceprezesem **izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu, p. Gruszczyńskim** na czele.

Konferencji przewodniczył **wicedyrektor Chodkiewicz** z dyrekcji warszawskiej, który na wstępie zaznaczył, że nowy rozkład jazdy na okres letni **ułożony został pod znakiem oszczędności.**

Według tego projektu szereg pociągów nierentujących się zostanie skasowany. Celem zaś przyspieszenia biegu pociągów, niektóre przystanki zostaną dla pociągów pospiesznych zniesione.

O ile chodzi o Zagłębie **Dąbrowskie, to ministerjum uwzględniło szereg postulatów, wysuniętych przez sosnowiecką izbę przemysłowo - handlową.**

I tak: o ile chodzi o komunikację Zagłębia Dąbrowskiego ze Śląskiem, nowy rozkład jazdy przewiduje **uruchomienie 3 nowych pociągów, tak, że ogólna liczba pociągów na linji Ząbkowice — Sosnowiec — Śląsk wyniesie 30 dziennie w każdą stronę.**

Dotkliwe dla Zagłębia jest **zniesienie postoju w Dąbrowie dla pociągów** pospiesznych i nieuwzględnienie prośby o zatrzymywanie się pociągów **pospiesznych w Będzinie.**

Co się tyczy bezpośredniej komunikacji z Zagłębia Dąbrowskiego do Krakowa, to będzie ona przeprowadzona **jeżeli na Jęzorze uruchomiona zostanie bocznica.**

Ważną inowacją będzie wprowadzenie **nowego pociągu pospiesznego na linji Warszawa — Sosnowiec — Katowice.**

Pociąg ten będzie wyjeżdżał z **Warszawy o godz. 7.35, przyjazd do Sosnowca — 12.10, przyjazd do Katowic — 12.25.** Pociąg ten będzie miał w Katowicach **połączenie do Wiednia.**

Pociąg bezpośredni, kursujący między **Zagłębiem a Łodzią zostanie skasowany.**

Opłatek oddziałów strzeleckich w Sosnowcu.

Ubiegłej soboty w „Kuźnicy“ przy ul. Warszawskiej oddziały meskie i żeński w Sosnowcu zgromadziły członków, sympatyków i przedstawicieli władz, oraz organizacyj, by przy wspólnym stole rodziny strzeleckiej złożyć sobie życzenia, przełamać się opłatkiem, dodać otuchy w pokonywaniu ciężkich warunków pracy i zacieśnić silniej węzeł przyjaźni, łączący społeczeństwo ze związkiem strzeleckim.

Poza licznem gronem członków, członkiń i gości w uroczystości opłatka wzięli udział przedstawiciele: władz wojskowych — płk. Smelkowski, komendant P. K. U., kpt. Piotrowski — zastępca komendanta P. K. U., por. Nowakowski, powiatowy komendant p .w., por. Ślusarczyk, komendant p. w. na m. Sosnowiec, komisarz Kuźniak, wicekomisarz Almstaedt, prokurator Rzadkiewicz, prezes związku legjonistów, Parys, prezes związku podoficerów rezerwy, oraz radca Janik, kierownik P. U. P. P i p. Kozłowski, inspektor P .K. Ch.

Pierwszy zabrał głos prezes oddziału p. Augustyński, który w imieniu komitetu powitał, przybyłych przedstawicieli i gości i złożył życzenia oddziałom wytrwałej pracy dla dobra państwa.

Następnie przemawiał w serdecznych słowach prezes i komendant powiatu z. S. p. p. por. rez. W. Szenk, ppor. rez. Z. Nowara, kończąc okrzykiem na cześć twórcy związku strzeleckiego pierwszego marszałka Polski J. Piłsudskiego.

Przy śpiewie kolend, piosenek legjonowych i dźwiękach orkiestry symfonicznej oddziału męskiego w Sosnowcu szybko upływał czas w gościnie u sosnowieckich strzelców, pozostawiając niezatarte wspomnienia.

S. H.

Pomoc dla bezrobotnych w powiecie zawierckim.

Powiatowy komitet do spraw bezrobocia w dalszym ciągu rozwija wszechstronną działalność w kierunku przyjścia bezrobotnym z jaknajdalej idącą pomocą.

Bilans za październik i listopad ub. roku wykazał, że ogólne dochody powiatowego komitetu łącznie z dochodami komitetów obwodowych przewyższyły sumę **ćwierć miljona** zł. tak po stronie dochodów jak i wydatków.

Ogółem dotychczas wydano około **40 wagonów kartofli, 600 tonn węgla i 3.500 klg. cukru** itp.. Wysokość udzielanych zapomóg wahała się od 6 do 25 zł. miesięcznie, zależnie od ilości osób w rodzinie oraz środków finansowych jakiemi poszczególne komitety rozporządzały.

Podkreślić należy wybitną działalność komitetu obwodowego w Wysokiej i w Myszkowie.

W kilku miejscowościach pracujący robotnicy dobrowolnie opodatkowali się na rzecz swych kolegów bezrobotnych, 100 proc. tych wpływów do kas poszczególnych komitetów wpłacają również dyrekcje fabryk.

Ogółem z akcji doraźnej komitetu powiatowego poza wydzielonem miastem Zawierciem **korzysta około 9000 osób,** t. j. już łącznie z wszystkimi członkami rodzin.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Styczeń 28 Czwartek	Dziś: Karola W. Jutro: Franciszka Wschód słońca: 7.27 Zachód słońca: 4.28

RADJO

WARSZAWA.

Czwartek, 28 stycznia.

11.20. Kom. meteor. 11.45. Codzienny Przegląd Prasy Polsk. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. Urz. kom. Państw. Inst. Met. 12.15. 14 koncert szkolny z Filh. Warsz. 14.45. Płyty. 15.005. Kom. gospod. oraz giełda pien. 15.15. Kom. LOPP. 15.25. Wśród książek. 15.45. Kom. dla żeglugi i rybaków. 15.50. Program dla dzieci. 16.20. Francuski. 16.40. Muzyka operetkowa płyty. 17.10. Odczyt ze Lwowa. 17.35. Koncert kameralny. 18.50. Rozmaitości. 19.15. Skrzynka roln. 19.25. Program na dz. nast. 19.30. Wiad. sport. 19.35. Piosenki. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Feljeton p. t. Kilka słów o psychoanalizie. 20.15. Muzyka lekka. 21.25. Słuchowisko. 22.10 Płyty. 22.20. Dodatek do Pras. Dz. Radj. 22.25. Urz. kom. Państw. Inst. Met. i kom. polic. 22.30. Muzyka tan. ze Lwowa.

KATOWICE.

Czwartek, 28 stycznia.

11.45. Tr. z Warsz. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Tr. z Warsz. 14.55. Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gospod. Woj. Śl. 15.05. Tr. z Warsz. 16.20. Francuski z Warsz. 16.40. Koncert z płyt gramof. 17.10. Odczyt ze Lwowa. 17.35. Koncert z Warsz. 18.50. Rozmaitości. 19.05. Dwa tygodnie Wisły. 19.20. Radjokronika dla wszystkich. 19.40. Kom. harcerskie. 19.45. Tr. z Warsz. 22.10. Program na dz. nast. 22.20. Tr. z Warsz. 22.30. Muzyka tan. ze Lwowa.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś w czwartek po cenach popularnych od 80 gr. do 2.60 zł. przemiła komedja w 4 aktach pt. **„Hau-Hau“ — („Bryś“).** Szczery sentyment, sensacyjne tło, staranna i efektowna wystawa, oraz koncertowa gra całego zespołu z **dyr. Tańskim,** w roli Brysia, na czele — tworzą naprawdę artystyczną i godną ujrzenia całość. Początek o godz. 8.15 wiecz.

W sobotę premjera zabawnej, o przekomicznych akcjach farsy Neala i Fernera pod zagadkowym tytułem **„Co on robi w nocy“?** Żywotność akcji, humor i kapitalne sytuacje składają się na wesołe i beztroskie widowiskc

TEATR W WOJKOWICACH KOMORNYCH.

W środę, 3 lutego br. zespół teatru miejskiego odegra w sali strażnicy rekordową komedję **B. Connersa „Roxy“,** która cieszyła się ogromnem powodzeniem na wszystkich scenach polskich i zagranicznych, a w Sosnowcu grana była 26 razy. Ceny miejsc od 1 do 3 zł.

Ogólna.

(o)**Kontrola biletów na kolejach.** Minister komunikacji wydał zarządzenie w sprawie kontroli biletów i dokumentów podróży na kolejach państwowych.

Na podstawie tego zarządzenia, do kontroli biletów bez specjalnego upoważnienia uprawnieni są przedstawiciele najwyższej izby kontroli państwa, głównej inspekcji komunikacji, naczelnicy wydziałów: handlowo-taryfowego, kontroli, oraz ruchu, zarówno w ministerjum komunikacji, jak i w poszczególnych dyrekcjach kolejowych.

Ponadto do kontroli biletów uprawnieni są rewizorzy pociągów, którzy posiadają stałe pisemne upoważnienia urzędowe, wreszcie funkcjonarjusze, posiadający specjalne upoważnienia wydane przez ministerjum komunikacji lub przez naczelnika wydziału kontroli dochodów dyrekcji kolejowej.

(o) **Przyjęcia do służby podoficerów rezerwy są wstrzymane.** Pomimo ogłoszenia w swoim czasie komunikatu o wstrzymaniu przyjęć rezerwistów do wojska, nadal wpływają do różnych władz i urzędów wojskowych podania o przyjęcie do służby w wojsku w charakterze podoficerów zawodowych, lub nadterminowych.

Składanie podobnych podań jest bezcelowe, gdyż rozkazem ministra spraw wojskowych zostało wstrzymane przyjmowanie podoficerów rezerwy zarówno do służby zawodowej jak i nadterminowej.

Z Kielc.

(k) **Świętokradztwo.** Dzięcioł Witold, zam. w Kielcach przy ul. św. Wojciecha, zameldował, że dnia 25 bm. niejaki Majchrzak Jan z Łęczycy skradł pieniądze ze skarbonki w kościele św. Wojciecha, za pomocą urwania kłódki. **Majchrzaka zatrzymano i przekazano władzom sądowym.**

(k) **Bal reprezentacyjny podoficerów rezerwy.** W dniu 1 lutego odbędzie się w sali kina „Palace" bal reprezentacyjny, urządzony staraniem zarządu koła podoficerów rezerwy. Impreza pow. nad którą protektorat objęli łaskawie pp. wojewodostwo Paciorkowscy oraz pp. generałostwo Zulaufowie, zapowiada się jaknajlepiej, a to dzięki komitetowi, który nie szczędzi trudu, by tylko dać zaproszonym gościom pełne zadowolenie.

Bufety: gorący, zimny i słodki, bogato zaopatrzone pod własnym zarządem i cenach b. przystępnych.

Do tańca przygrywać będą dwie doborowe orkiestry: smyczkowa i jazzband.

Komitet zabawy ufa, iż zaproszeni goście gremjalnie zaszczycą bal swoją obecnością, tembardziej, że impreza ta jest godną poparcia, ponieważ część dochodu zarząd przeznaczył na doraźną pomoc dla bezrobotnych.

Osoby pominięte ze względów od komitetu niezależnych w wysłaniu zaproszeń, raczą łaskawie zwrócić się po odbiór ich do firmy: Anna Zajączkowska.

(k) **Wymuszenie.** Marasiński Mieczysław, zam. w Daleszycach, pow. kieleckiego, u którego nocował szwagier jego Pazera Józef, pochodzący z pow. jędrzejowskiego, chciał zmusić Pazerę do wystawienia i podpisania mu weksli na sumę 300 zł., które miały stanowić odszkodowanie za koszta, jakie Marasiński poniósł w związku ze sprawą sądową Józefa Pazery. Gdy Pazera sprzeciwił się temu, wówczas Marasiński chwycił nóż i grożąc zabiciem, usiłował tym sposobem zmusić Pazerę do podpisania weksli, jednak Pazera zbiegł chroniąc się w mieszkaniu sąsiedniego gospodarza.

(k) **Kradzież.** Gotfryd Nacha, zam. w Kielcach przy ul. 3-go maja nr. 21, zameldował, że w nocy na 26 bm. nieznani złodzieje po otwarciu okiennicy i wyjęciu szyby w oknie, dostali się do jego piwiarni, skąd skradli różne towary, wartości 325 zł.

W sprawie walki o płace w górnictwie

CEKAWISTYCZNE KŁAMSTWO.

Gazeta robotnicza, świstek cekawistyczny, znany ze swego plugawego stylu i insynuacyj, w numerze II, z dnia 26 bm. zdobył niebywały rekord kłamstwa oraz tumanienia swych naiwnych czytelników. Publikując wynurzenia swego sekr. Bociana, redakcja bez zastrzeżeń drukowała podane przez tegoż Bociana szczytowe głupstwa oraz cały szereg kłamstw, rażących nawet gruboskórnych partyjników, zahartowanych w codziennem kłamstwie.

W artykule pt. „Z. Z. Z. prze do arbitrażu — a więc do obniżki płac" sekretarz Bocian w sposób, dotychczas niepraktykowany, przekręcił treść mego przemówienia na wiecu w Niemcach — przemówienie, którego wysłuchało około 3000 robotników.

Wezwałem robotników do organizacji Z. Z. Z., twierdząc, że niepodobna żądać, by rząd w interesie robotników strajkował albo załatwiał ich ekonomiczne postulaty — bez udziału zorganizowanego świata pracy. Ostrzegałem ich przed niebezpieczeństwem partyjnej demagogji, która rozsadza każdą zawodową organizację; określiłem pozatem niezłomne stanowisko Z. Z. Z. w kierunku bronienia wszelkiemi środkami zagrożonych płac zarobkowych.

Przemówienie moje z wielką przychylnością przyjęte było przez zgromadzonych robotników.

Z cekawistycznym Bocianem absolutnie w dyskusję się nie wdawałem. Na jego „zwiszenrufy" zareagowałem jedynie w ten sposób, że zaleciłem mu w toku mego referatu, wyjazd na cekawistyczny kurs agitacyjny do Warszawy, uważając, że jego ograniczony horyzont umysłowy oraz naiwna taktyka wiecowa „hecarza" nie odpowiada nawet cekawistycznemu cenzusowi.

Na skutek wyrażonej woli zebranych — Bocianowi głosu nie udzieliłem.

Przeciwko rezolucji Z. Z. Z., wzywającej robotników do nieugiętej obrony płac zarobkowych, głosowali jedynie: delegat cekawistyczny, sekr. Bocian oraz jego towarzysz podróży, który z nim przybył, jako nieznane nikomu indywidum.

Tak przedstawia się istotny stan rzeczy. Wspomniany artykuł kłamliwej „gazety robotniczej" przesłałem do oddziału Z. Z. Z. w Niemcach, dla podania go do powszechnej wiadomości robotnikom, — uważam to bowiem za idealny środek demaskowania cekawistycznych kłamstw.

R. BOGNER.

Sprawa udzielenia nadzoru sądowego fabryce Suchedniów.

SĄD NAJWYŻSZY ZADECYDUJE O WŁAŚCIWOŚCI SĄDU.

Należąca do huty „Pokój" fabryka „Suchedniów" w Suchedniowie pod Kielcami, której zarząd ma siedzibę w Katowicach, wniosła do sądu prośbę o udzielenie jej nadzoru sądowego. Rozprawa w sądzie w tej kwestji miała się odbyć wczoraj, lecz jak się okazuje nie doszła do skutku, ze względu na spór o właściwość sądu. Sąd w Katowicach, wychodząc z założenia, iż fabryka znajduje się na terenie województwa kieleckiego wszystkie akta przesłał do sądu w Kielcach, który odesłał ją zpowrotem do Katowic. — Narazie więc sprawa udzielenia nadzoru fabryce „Suchedniów" stanęła na martwym punkcie. W myśl obowiązujących przepisów tylko sąd najwyższy może rozstrzygnąć wynikły na tle kompetencji sądu spór. Zarząd fabryki „Suchedniów" znajduje się jak już powyżej wspominaliśmy, w Katowicach i tutaj również zarejestrowana jest ta firma, która znów de facto istnieje na terenie Suchedniowa.

Kurs strażacki w Grodźcu.

W Grodźcu odbyło się uroczyste otwarcie kursu ogniowwego pierwszego stopnia dla członków straży: „Solvay", „Grodziec" — wieś i tow. grodzieckiego, zorganizowanego staraniem oficerów straży rejonu grodzieckiego. Wykłady na tym kursie odbywać się będą w każdą niedzielę po 3—4 godziny. Zakończenie kursu nastąpi 19 czerwca r. b., poczem w myśl regulaminu odbędzie się egzamin w dniu 26 i 29 czerwca.

Do zebranych uczestników kursu, w ilości 56 strażaków, otwierając kurs przemówił naczelnik rejonu H. Lange, zachęcając obecnych do pracy. Następnie przemawiał instruktor ogniowy okręgu będzińskiego p. L. Jaroszewski, który omówił przyczyny wprowadzenia nowej instrukcji o organizacji wyszkolenia i korzyści wynikające z tego wyszkolenia.

Na zakończenie inspektor O. P. G. p. J. Dziboń wygłosił referat na temat obrony przeciwgazowej.

(k) **Niezwykły dowód ofiarności cechu szewców.** Związek pracy obywatelskiej kobiet w porozumieniu z komitetem walki z bezrobociem urządził w końcu grudnia ub. r. tydzień zbiórki odzieży dla bezrobotnych.

Z powodu nieprzewidzianych trudności nie zdołano obejść wszystkich dzielnic miasta, wobec czego związek pracy obywatelskiej kobiet zwraca się z uprzejmą prośbą do mieszkańców dzielnic, do których nie dotarły jeszcze kwestarki, aby przygotowane paczki składano w lokalu związku przy ul. Sienkiewicza 16 w godz. od 11 do 2 popoł.

Podczas urządzonego tygodnia zbiórki zebrano gotówką 122 zł. 10 gr. oraz kilkaset sztuk starej odzieży i butów.

Dzięki zrozumieniu doniosłości zadania oraz dzięki ofiarności cechu szewców chrześcjan z p. Janem Brudkiem na czele obuwie stare zostało bezinteresownie wyreperowane. Niezależnie od tego cech szewców złożył na ręce związku 60 par obuwia nowego dziecinnego i damskiego. Obywatelski czyn ten godzien naśladowania, wzbudza zrozumiałe uznanie całego społeczeństwa i gorące podziękowanie komitetu walki z bezrobociem. Za zebraną gotówkę zakupiono nowe obuwie, które rozdzielono między najbiedniejsze dzieci szkół powszechnych; zebraną zaś odzież rozdzielono między bezrobotnych, zarejestrowanych w komitecie.

(k) **Wieczornica legjonowa.** W niedzielę, dn. 31 bm., o godz. 6 wiecz. oddział związku legjonistów w Kielcach urządza wieczornicę legjonową w kasynie podoficerów 4 pp. leg. Wejście 8 zł.

Z Sosnowca.

(s) **Nowy notarjusz w Sosnowcu.** Na miejsce zmarłego notarjusza w Sosnowcu ś. p. Dreszera, mianowany został dr. **Adam Strawiński**, emer. prezes sądu apelacyjnego w Krakowie. Personalny skład kancelarji notarjalnej został ten sam.

(s) **Nowy komendant P. K. U.** Dotychczasowy komendant P. K. U. płk. Glanc przeniesiony został na emeryturę.

Komendantem P. K. U. w Sosnowcu mianowany został ppłk. Franciszek Jan Smolkowski, zastępca dowódcy 44 p. p. w Równem, który już objął urzędowanie.

(s) **Nieszczęśliwy wypadek.** Z pomostu przy magazynie przy ul. Sienkiewicza spadł 14-letni Tadeusz Kurek, zam. w Sosnowcu przy ul. Kordonowej nr. 4. Upadek okazał się fatalny, bowiem chłopiec doznał ogólnych ciężkich obrażeń ciała.

W stanie groźnym przewieziono go do szpitala na Pekinie.

(s) **Z targowicy w Mysłowicach.** W ub. tygodniu na targowicę mysłowicką spędzono: 1146 szt. bydła, 2.344 szt. świń i 239 cieląt. Razem 3729 szt. zwierząt.

Płacono za jeden klg. żywej wagi (cena loco targowica, łącznie z kosztami handlowemi) rogacizny od zł. 0.30 do zł. 0.80, nierogacizny od zł. 0.60 do zł. 1.05. Przebieg targu: w sprzedaży świń spokojny, w sprzedaży bydła zaś — nieco ożywiony.

Mąż za miljony

POWIEŚĆ

60

— Przysięgli ulegli wpływowi obrony, zarówno jak i publiczność... widać to po nich było! Zdaje mi się, że ją uniewinnią... a w takim razie moje zeznanie byłoby zbytecznem... Po co mam się mieszać do sprawy, która zresztą mnie się nie dotyczy?.. Wszakże gdyby miano ją potępić, wystąpię wtedy choć naraziłoby to mnie na wiele kłopotów...

Dzwonek ogłosił wejście sędziów i przysięgłych i w tej chwili nastąpiło najgłębsze milczenie. Słuchacze powstrzymali oddech.

Magdalena blada, ze złożonemi rękami, stała, zaledwie mogąc utrzymać się na nogach.

Nareszcie prezes głosem pewnym i donośnym przemówił:

— Przysięgli na wszystkie pytania odpowiedzieli: nie, oskarżona nie jest winną!

Grzmot oklasków był odpowiedzią na słowa prezesa.

Magdalena ścisnęła rękę swego obrońcy i pod wpływem gwałtownego wzruszenia zemdlała. Wyniesiono ją do sąsiedniego pokoju, tymczasem sąd skazał zaocznie Juljusza Merciera na dwadzieścia lat ciężkich robót.

Tłum zaczął się rozchodzić, a wraz ze wszystkimi wyszedł Juljusz Claude.

— Uniewinniona — mówił do siebie — to sprawiedliwie, lecz cóż ta biedna kobieta zrobi z sobą teraz, pozbawiona pracy i wszelkich środków do życia, po wysiedzeniu trzech miesięcy w więzieniu? Życie jej zwichnięte na zawsze.. Nie może powrócić do dawnego mieszkania... to rzecz niemożliwa... Ludzie nie przebaczają niewinnym, gdy byli raz pod zarzutem zbrodni... Będą ją wskazywać palcami! Gdyby przyjęła, ofiarowałbym jej mieszkanie po mojej matce... są tam i meble, a nie sprzedam ich, bo ona je lubiła. Tam nikt jej nie zna... byłoby jej dobrze... Na początek pomógłbym jej, później może znalazłaby sobie jaką pracę i tym sposobem uchroniłbym ją od zguby.... Powiedziałbym jej gdzie zbrodniarz zakopał jej dziecię... mogłaby przynajmniej zapłakać, spoglądając zdala na zieloną mogiłę...

Tak rozmawiając z sobą, doszedł do więzienia.

Wiele osób, które były na sprawie w sądzie, oczekiwało już przed bramą, by przyjrzeć się zbliska uniewinnionej. Policja napróżno wzywała:

— Proszę zrobić miejsce!.. proszę przechodzić!... — nikt nie ustępował.

— Poczekam tu na nią, zaproponuję jej mieszkanie i choć pierwszą pomoc. Nie zubożeję przez to, a przynajmniej choć raz w życiu przydam się komu na coś....

Przecisnął się przez tłum i zbliżył się do wrót więzienia.

— Dokąd pan idziesz? — zapytał policjant.

— Do pisarza więziennego.

— Przechodź pan.

Parę godzin upłynęło, zanim Magdalena po załatwieniu formalności przekroczyła próg celi więziennej i znalazła się w przedsionku więzienia.

— Nie chcę, by mnie widziano wychodzącą stąd... umarłabym ze wstydu!... — mówiła do siebie — i drżąca, przystanęła w zaciemnionym kącie przedsionka.

Wtem spostrzegła młodego człowieka, który podszedłszy ku niej, ukłonił się i rzekł:

— Wszak z panną Magdaleną Gallier mam przyjemność mówić? — zapytał Juljusz.

Magdalena spojrzała na niego ze zdziwieniem.

— Tak, panie — wyjąkała — czego pan sobie życzy?

— Chciałem z panią pomówić.

— Ależ ja pana nie znam.. proszę mi pozwolić przejść...

— Pani, jestem człowiekiem uczciwym — odrzekł Juljusz — i błagam, niech pani nie tłómaczy sobie źle mojej prośby.

— Czegoż pan żąda?

— Niech pani pozwoli mi mówić. Pani mię nie zna, lecz ja znam panią... wiem ile pani wycierpiała i wiem ile przejść ciężkich oczekuje panią w przyszłości...

— Pan mnie zna?

— Tak.

— Gdzież pan mnie widział?

— Widziałem dziś panią w sądzie.. wiem,, że została pani uniewinnioną, ale i przed wyrokiem wiedziałem, że pani jest niewinną.

— Pan wiedział o tem? — zapytała zdziwiona.

— Wiedziałem... ale nie możemy tu pozostawać... chodźmy...

Magdalena zawahała się.

— Niech pani się mię nie obawia, niech pani ma ufność we mnie i idzie.. Potrzebuję pomówić z panią o pewnym człowieku...

— O kim?

— O Juljuszu Mercier.

Usłyszawszy to nazwisko, Magdalena zadrżała i jakieś dzikie światło zamigotało w jej źrenicach.

— Pan go zna? — zapytała.

— Widziałem go jeden raz..

— Kiedy?

d. c. n.

Dziwne przygody kielczanina oskarżonego o bigamję.

Z podróży poślubnej — do więzienia, a z więzienia poraz trzeci na ślubny kobierzec.

W karnawale 1929 r. Piotr Hola, mieszkaniec pewnej wsi powiatu stopnickiego, zapałał miłosnym efektem do uroczej i młodej jeszcze Marjanny Misztal, zam. w Kielcach przy ul. Niecałej nr. 4.

Panna Marjanna na umizgi p. Piotra nie była obojętną i wkrótce para połączyła się dozgonnym węzłem małżeńskim.

W kilka dni po ślubie Hola aresztowany został pod zarzutem kradzieży i

osadzony w więzieniu.

Młoda małżonka z utęsknieniem oczekiwała na ukochanego, a gdy nadszedł dzień, w którym Hola miał powrócić z więzienia, przybrała odświętnie mieszkanie i z bijącem sercem oczekiwała go na progu domu, licząc minutę za minutą.

Mijały minuty i godziny oczekiwania, a Hola

nie wracał.

Na drugi dzień Holowa zaniepokojona o jego los udała się pod bramę więzienną, chcąc zaczerpnąć o swym najdroższym informacyj. Naczelnik więzienia oświadczył jej, że Hola wczoraj został zwolniony. Biedna Marjanna co tchu pobiegła do domu w nadziei, że zastanie tam ukochanego.

Jakież było jednak jej rozczarowanie, gdy po przybyciu zastała drzwi mieszkania zamknięte na klucz.

Hola przepadł bez wieści.

Mijały tygodnie, miesiące, lata, ukochany nie wracał..

Młoda małżonka zniecierpliwiona rozpoczęła poszukiwania zaginionego na własną rękę, które uwieńczone zostały niebywałym sukcesem

Onegdaj stęskniona małżonka odnalazła swego ukochanego, który po wyjściu z więzienia

ożenił się powtórnie.

z wdową Marjanną Korek z Kielc, z którą mieszka przy Placu Wolności nr. 15.

Zawiadomiona o wszystkiem policja Holę aresztowała, jako oskarżonego o bigamję.

Zaznaczyć należy, że Hola brał ślub z Marjanną Misztal jako wdowiec, a więc jak ustalono dotychczas stanął on już

poraz trzeci na ślubnym kobiercu.

Nie jest jednak wykluczonem, że Hola posiada więcej jeszcze nielegalnych żon z któremi widocznie na podstawie sfałszowanych dokumentów zawarł związki małżeńskie. Śledztwo trwa.

Z życia organizacji Z. Z. Z. w Zawierciu.

W dniu 17 b. m. w lokalu miejscowej rady Z. Z. Z. odbyło się roczne zebranie zarządu rady, oraz delegatów poszczególnych organizacyj z terenu powiatu zawierckiego.

Ze składanych sprawozdań przedstawicieli organizacyj robotniczych z Łaz, Wysokiej, Poręby, Ogrodzieńca i Zawiercia wyciągnąć należy wniosek, że pozytywna praca wśród mas robotniczych daje jaknajbardziej pomyślne rezultaty.

Wynikiem powyższego jest otworzenie w roku sprawozdawczym 2 świetlic, a mianowicie: w Wysokiej i Porębie, oraz uruchomienie własnego lokalu rady miejscowej ZZZ. o poszczególnych sekretarjatów przy ul. Leśnej w Zawierciu. Lokal ten składa się z 2 dużych sal i 4 pokoi sekretarjatów.

Baczną uwagę zwraca się na sprawy oświatowo — kulturalne w tym też celu na ostatniem zebraniu powołany został do życia wydział kulturalno — oświatowy na czele którego stoi inspektor samorządowy St. Malanowicz.

Liczne przedstawienia: — „Opłatki" choinki dla dzieci — oto przejawy działalności Z. Z. Z. w dziedzinie społecznej i oświatowej.

Rozwój powyższy w dużej mierze zawdzięczać należy sprężystej radzie miejscowej Z. Z. Z. z p. Getlem na czele.

Z powyższemi organizacjami wstałym kontakcie jest poseł inż. Zygmunt Sowiński oraz inspektor samorządowy St. Malanowicz.

Mąż zabił żonę — uderzeniem pięści.

Krwawy epilog sprzeczki we wsi Łubno pod Kielcami.

Onegdaj w godzinach przedpołudniowych pomiędzy Władysławem Gawrońskim, lat 32, zam we wsi Łubno, pow. kieleckiego, a jego żoną Katarzyną, lat 27, powstała

kłótnia małżeńska.

Podrażniony wywodami żony Gawroński podskoczył do niej i uderzył ją z całej siły pięścią w głowę.

Zamroczona potężnem uderzeniem pięści Gawrońska

runęła w głąb piwnicy,

z której wydobywała wtedy na obiad kartofle. Gawroński, nie troszcząc się zbytnio o los swej małżonki, wyszedł na podwórze, Gawrońska zaś w kilka minut później, nie odzyskawszy przytomności,

zmarła w piwnicy.

Gawroński po przyjściu do mieszkania tknięty złem przeczuciem wszedł do piwnicy, gdzie leżały już tylko martwe zwłoki żony.

Zabójcę aresztowano i przekazano władzom sądowym.

Zbrodnia ta wywołała w całej wsi ogromne poruszenie.

Skok z pędzącego pociągu

z walizką fałszywych 20-złotówek.

W pociągu idącym z Warszawy do Wilna, funkcjonarjusze policji grodzieńskiej aresztowali młodego warszawianina Wacława Suchodolika, członka bandy

fałszerzy banknotów

20-to złotowych rozpowszechnianych ostatnio w dość znacznych ilościach na terenie województw centralnych.

W chwili aresztowania Suchodolik nie stawiał oporu.

Zatrzymanie nastąpiło niedaleko Druskienik.

W czasie podróży między aresztowanym i konwojentami zawiązała się rozmowa.

Suchodolik dowiedziawszy się, że oskarżony jest o fałszerstwo pieniędzy, wyraził wielkie oburzenie, podając przytem, że jest rolnikiem z pod Wilna wracającym z Warszawy po załatwieniu całego szeregu spraw finansowych.

Mimo jaknajdalej posuniętej ostrożności Suchodolik zdołał

zmylić czujność

policjantów i stanąwszy napozór zupełnie bezwiednie w drzwiach, w pewnym momencie odtrącił od siebie jednego z konwojentów i w sekundę potem

wyskoczył z pędzącego pociągu.

W pościgu zdołano go jednak ująć. Suchodolik przewidując zapewne, że nie ujdzie policji w chwili gdy znalazł się na torze rzucił pod koła pociągu

walizkę

naladowaną fałszywemi 20-to złotówkami.

Jechał on do Wilna w celu rozsprzedaży falsyfikatów.

(s) **Dlaczego prześladuje się skalan?** Od dłuższego już czasu włościanie i rzeźnicy ze Skały przywożą na targ sielecki większe ilości mięsa, które sprzedają po znacznie niższych cenach, aniżeli rzeźnicy miejscowi. W mięso to zaopatrują się bezrobotni i uboższa ludność. Dotychczas nic nie stało na przeszkodzie, by skalanie mogli swobodnie sprzedawać przywiezione do Sosnowca mięso. Obecnie, jak się dowiadujemy, policja przystąpiła zbyt energicznie do prześladowania skalan, domagając się od nich jakichś pecjalnych opłat na rzecz miasta i kwestjonując stan higjeniczny mięsa.

Skąd się wzięła naraz taka gorliwość policji — niewiadomo, gdyż Sosnowiec nie wprowadził dotychczas monopolu na przywóz i sprzedaż mięsa. Również należy stwierdzić, że mięso przywożone przez skalan podlega oględzinom i jest przez weterynarza ostemplowane. Co się zaś tyczy stanu higjenicznego tego mięsa — to z całą pewnością nie jest ono sprzedawane w gorszych warunkach, aniżeli odbywa się sprzedaż mięsa w jatkach miejscowych rzeźników. Zresztą mięsa tego nikt nie zjada na surowo.

(s) **Ujęcie poszukiwanego przez sąd krakowski złodzieja.** Policja sosnowiecka zatrzymała Mikołaja Bachira, bez stałego miejsca zamieszkania, który za szereg kradzieży poszukiwany jest przez sędziego śledczego w Krakowie.

(k) **Kradzież z wagonu kolejowego.** Na stacji kolejowej Sosnowiec Półn. nieznani złodzieje, po oderwaniu plomby, skradli dwa worki cukru, wagi 200 klg.

—o—

Z Czeladzi.

(c) **Posiedzenie rady przybocznej w Czeladzi przy drzwiach zamkniętych.** W ubiegły wtorek, w magistracie czeladzkim odbyło się posiedzenie rady przybocznej, które poświęcone było sprawie preliminarza budżetowego na rok 1932-33. Bliższych jednak szczegółów z posiedzenia i powziętych uchwał nie możemy podać, ponieważ posiedzenia rady przybocznej w Czeladzi są tajne.

Co kraj, to obyczaj.

Z Dąbrowy.

(d) **Zebranie związku podoficerów rezerwy w Zagórzu.** Zarząd związku zawiadamia swych członków, że dnia 31 bm. o godz. 10-ej w lokalu własnym odbędzie się zebranie miesięczne koła. Na porządku dziennym szereg bardzo ważnych spraw. Obecność członków obowiązkowa.

(d) **Zwiedzanie muzeum śląskiego i radjostacji.** Koło przyjaciół miejskiej czytelni publicznej w Dąbrowie urządza w dniu 2 lutego wycieczkę do Katowic, celem zwiedzenia muzeum śląskiego i radjostacji.

Popołudniu wycieczka uda się do teatru polskiego w Katowicach na przedstawienie. Koszty wycieczki wynosza 3 zł. 50 gr. Zapisy w czytelni.

Z Zawiercia.

(z) **Z okręgowego towarzystwa organizacji i kółek rolniczych.** W Myszkowie otwarto kurs rolniczo - społeczny. Wykłady, prowadzone są przez miejscowych instruktorów, z dziedziny hodowli, uprawy roślin, warzywnictwa, ogrodownictwa i pszczelnictwa. Odbywać się one będą dziś, jutro i sobotę, w lokalu urzędu gminy od godz. 5 pop.

(z) **Historja z buhajem.** Właściciel pobliskiego majątku Ciągowice p. Zawadzki wysłał w ub. wtorek na jarmark do Siewierza swego służącego Kucharskiego, któremu polecił sprzedać buhaja. Kucharski niedokonawszy w Siewierzy sprzedaży, wracając z buhajem do Ciągowic sprzedał go po drodze przygodnemu przechodniowi. Za niedozwoloną tranzakcję Kucharski posiedzi w areszcie.

Z DZIAŁALNOŚCI KÓŁKA ROLNICZEGO W ROGOŻNIKU

W dniu 17, 18 i 19 b. m. odbył się trzydniowy kurs oświatowo - rolniczy. Uczestników, którzy brali udział przez cały czas trwania kursu, było około 70.

Jako prelegenci wykładali p. p. Sternik Gabryjel (rolnictwo), Zembal (weterynarja), Romik Stanisław (ogrodnictwo) i Ostrowski Zbigniew (hodowla bydła). Po każdym referacie dyskutowano, przyczem zabierali głos liczni członkowie. Zainteresowanie było ogromne, czego dowód, że dyskusje przeciągnęły się do godziny 21 (9 wieczór), co trzeba również zawdzięczać p. p. prelegentom, którzy potrafili tak zainteresować słuchaczy.

Kółko rolnicze w Rogożniku i cała wieś dziękuje, oraz składa należne uznanie dla okręgowego t-wa org. i kółek rolnicz. w Będzinie, jak również dla p.p. prelegentów za podjęte trudy i starania w kierunku oświaty rolniczej, dążącej do podniesienia dobrobytu wsi polskiej, a szczególnie p. Sternikowi G. jako inicjatorowi tych kursów.

W. W.

—o—

KURSY ROLNICZE W KLIMONTOWIE.

W dniu 23, 24 i 25 b. m. staraniem okręgowego towarzystwa organizacyj i kółek rolniczych w Będzinie, został urządzony trzydniowy kurs rolniczy dla rolników Klimontowa.

Pogadanki, z dziedziny rolnictwa, na temat nawozów naturalnych, zielonych i sztucznych, uprawy okopowych, pielęgnacji łąk, oraz uprawy motylkowych ze szczególnem uwzględnieniem uprawy lucerny francuskiej wygłosił instruktor rolny O.P.O. i K.R. p. G. Sternik; z dziedziny hodowli zwierząt domowych p. Z. Ostrowski; z dziedziny weterynarji (pomoc w nagłych wypadkach) lekarz weterynarji p. J. Zembal; z dziedziny hodowli drobiu instruktorka kół gosp. wiejskich p. Wł. Kubiczkówna; z dziedziny sadownictwa i warzywnictwa p. St. Romik.

Na zakończenie kursów pogadankę na temat: „Kryzys a rolnictwo" wygłosił p. T. Płoszaj. Duże zainteresowanie się kursami, rolnicy wykazali każdodzienną swą liczną obecnością i żywą dyskusją nad wygłoszonemi referatami.

—o—

łz) **Echa spisu ludności.** Grudniowy spis ludności wykazał, że Zawiercie pod względem „długowieczności" stoi na szarym końcu. Najstarszym mieszkańcem miasta jest 95-letnia kobieta, zaś najstarszy mężczyzna, liczy sobie 89 lat. Osób liczących ponad 80 lat jest zaledwie 62, a to 22 mężczyzn i 40 kobiet. Na ogólną liczbę 32.973 mieszkańców kobiet jest 17.421, zaś mężczyzn 15.552, w czem chłopców do lat 13 4.603, dziewcząt (do lat 13) 4.404. Liczba urodzin uległa dość pokaźnych wahaniom. W ostatnich latach przed wojną światową rodziło się przeciętnie rocznie 350 chłopców i 370 dziewcząt (nadwyżka urodzin dziewcząt), zmniejszając się stale do 1918 roku, w którym przyszło na świat 200 chłopców i 215 dziewcząt. W czwartym zkolei 1922 roku urodziło się 418 chłopców i 402 dziewcząt. W roku 1930 zanotowano ponowną zniżkę urodzin (339 chłopców i 287 dziewcząt), jednak, poczynając od 1922 r. notowano stałą nadwyżkę urodzin chłopców. Z powyższego zestawienia widać, że lata zubożenia (1914 — 1918), jak też lata przeżywanego kryzysu zdecydowanie ujemnie wpływały i wpływają na liczbę urodzin.

(z) **Kombinator.** Miejski zakład elektryczny ma od dość dawna wiele kłopotów z jednym z odbiorców prądu, niejakim Władysławem Wernerem (Porębska 20). Werner uprawiał niedozwolone machinacje z licznikiem tak, że czerpiąc prąd z sieci miejskiej urządzał się w ten sposób, że licznik raz notował przyrost zużytego prądu, to znów pracował wstecz, notując zmniejszenie się liczby zużytego prądu. Zakład elektryczny, tak o kombinacjach, które przyniosły straty około 300 zł., jakoteż o przywłaszczeniu przez Wernera motoru elektrycznego, wartości 600 zł. zameldował w komisarjacie. Wernera pociągnięto do odpowiedzialności.

(z) **Repertuar kin.** Kino Arlekin: „Opętana przez zmysły".

Z Olkusza.

(ol) **Z żałobnej karty.** W dniu 26 b. m. obywatele miasta Sławkowa oddali ostatnią posługę śp. Piotrowi Łakomskiemu, zasłużonemu na polu pracy społecznej, naczelnikowi straży, a ostatnio prezesowi tejże straży. W pogrzebie wzięły udział liczne straże okoliczne.

(ol) **Zebranie związku P. Z. Z. P. P. i H.** Olkuskie koło związku PZZPP. i H. zwołuje na dzień 31 bm. o godz. 2 popoł. w drugim terminie doroczne walne zebranie. Po nabożeństwie o godz. 9.30, nastąpi wspólna fotografja. Obrady rozpoczną się o godz. 2 popoł. W programie sprawozdania, przemówienia, wybory i wolne wnioski.

Służąca w uścisku lwa.

Niebywały wypadek we Lwowie.

Kobieta ciekawość jest wprost bezgraniczna, ale to co się przytrafiło hożej Basi Kosteckiej, pełniącej

obowiązki „do wszystkiego“

u p. Alfonsa Nowackiego we Lwowie, przekracza granice wszystkiego co dotychczas na tem polu się wydarzyło....

Oto do Lwowa zjechała wędrowna menażerja i przy ul. Kopernika rozbiła swe namioty, ściągając do wnętrza tłumy ciekawej publiczności lwowskiej.

Między innemi, korzystając z „wychodnej“ w dniu wczorajszym zajrzała do menażerji, w towarzystwie kaprala od żandarmów p. Basia.

Zgóry musimy zaznaczyć, że p. Basia niejedno już widział, to też menażerja nie wywarła na niej specjalnie piorunującego wrażenia.

— Ta co ta jest?! Ta ja z moim panem

znachodziłam si w Dubrowniku,

ta to tam byli potwory, słonie z trąbamy, kanarki.....

— Eee, panna, — zwrócił uwagę towarzysz - żandarm, — tylko ostrożnie na zakrętach, bo za kanarka może być źle.

— Ta przecie ja nie o panu, a jak by nawet to ja si niczego nie bojam.

— Tak to znów panna się bajtluj..

— A żebyś pan kapral wiedział.

— Kota się panna nie boisz?

— Nie.

— I lwa nie?

— A nie.

— To możebyś tak panna wlazła do klatki, — ironicznie zauważył kapral - niedowiarek.

— Tyż mi sztuka, ta patrz pan— i ku niezwykłemu zdumieniu otoczenia, fertyczna „do wszystkiego“, wtranżoliła się

do lwiej domeny.

Lew, aczkolwiek był już dostatnio apatyczny, to jednak, ta niespodziana wizyta wcale mu w smak nie poszła i nie wiele myśląc skoczył na Basię obejmując ją czule łapami.

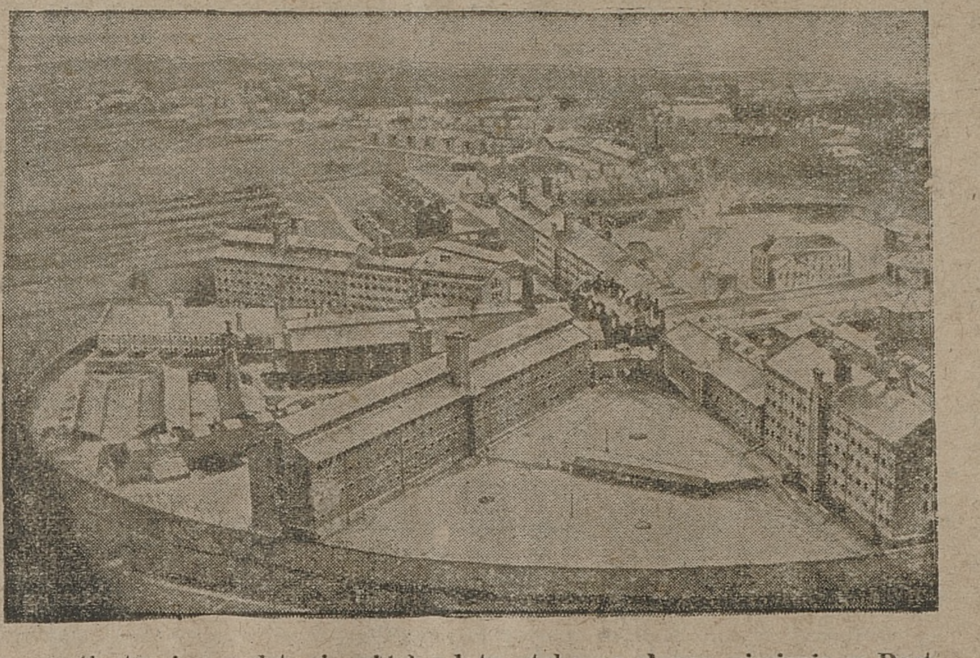
Zrobił się straszliwy wrzask, połowa publiczności zemdlała, połowa,

z kapralem na czele uciekła,

a służba menażerji wszelkiemi sposobami próbowała odpędzić lwa od lekkomyślnej służącej, co po długo trwałych zabiegach udało się.

Panna Basia jest wcale ozdobnie podrapana....

BUNT WIEŹNIÓW W DARTMOOR.



Ilustracja przedstawia widok z lotu ptaka na słynne więzienie w Dartmoor, w którem uwięzionych kilkuset najgroźniejszych przestępców zbuntowało się, podpalając budynek administracji więzienia. Przy uśmierzaniu buntu padło kilkunastu więźniów, kilkadziesiąt zostało rannych. W centrum widzimy zgliszcza strawionego przez pożar budynku.

Będziemy 10 tysięcy razy bliżej nieba!

Każdy człowiek może nieć swoją gwiazdkę.

W Pasadenie w Kalifornji zbudowano największy z dotychczas znanych ludziom teleskopów do obserwowania zjawisk niebieskich.

Teleskop ten posiada soczewkę, niewiarygodnej wprost wielkości, bo

o pięciometrowej powierzchni.

Amerykańscy astronomowie obliczyli, że przez tę soczewkę widzi się 36 tysięcy razy silniej, niż gołem okiem.

Ale na tem nie koniec cudów olbrzyma — teleskopu.

Przez teleskop ten

będzie można dojrzeć 2 miljardy gwiazd,

a ponieważ według ostatnich obliczeń na ziemi jest 2 miljardy ludzi, więc każdy człowiek może obrać sobie własną gwiazdę, w dosłownem, bynajmniej nie przenośnem znaczeniu tego słowa.

Nowy teleskop

przybliży ziemię do nieba

dziesięć tysięcy razy.

Księżyc, którego odległość od ziemi obliczono na 382.000 kilometrów, będzie w polu widzenia teleskopu odległy tylko o 38 kilometrów.

Jasne jest, że na tę odległość można rozróżnić gmachy, czy budowle,

o ile księżyc jest zamieszkały

i istotnie je posiada.

Za kilka miesięcy teleskop będzie gotowy.

Z bijącem z oczekiwania sercem skierują go astronomowie na niebo.

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 27. 1.

Belgja 124.40
Gdańsk 173.80
Holandja 359.55
Londyn 30.80
Nowy Jork kabel 8.923
Paryż 35.13
Szwajcarja 174.19

Tendencja przeważnie mocniejsza.

Dolar pryw. 8.90
Marka niem. nieoficjalnie 210.50

POŻYCZKI I AKCJE.

Warszawa, 27. 1.

Bank Polski 100.50

Tendencja utrzymana.

3 proc. poż. budowlana 32.50
4 proc. poż. inwestyc. zw. 83.50
4 proc. poż. inwestyc. seryjna 90.00
5 proc. poż. konwersyjna 40.00
6 proc. poż. dolarowa 55.50
4 proc. poż. dolarowa 43.50
7 proc. poż. stabilizac. 54.00

Tendencja niejednolita.

Czy wiecie, że...

— Doświadczenia poczynione przez urząd sanitarny w Stanach Zjednoczonych wykazały, że komary mogą być przeniesione na skrzydłach aeroplanów na dystans nawet 1500 mil ang., co wskazuje na możliwość przeniesienia zarazków różnych chorób, np. żółtej febry, malarji z jednego kraju do drugiego.

— Najmniejszą śmiertelność wśród dzieci wykazują Australja i Nowa Zelanja, gdzie w r. 1930 wynosiła ona 51 na tysiąc w Australji i 33 na tysiąc w N. Zelandji dla dzieci, liczących poniżej 1 roku życia.

— W. Towarz. Medycznem w Paryżu dr. G. Rosental przedłożył projekt zaopatrywania wszelkich miast w świeże, nieskażone powietrze, co jest, zdaniem jego, równie niezbędne dla zdrowia mieszkańców, jak zaopatrywanie miast w czystą, filtrowaną wodę.

— Najdłuższa powietrzna linja komunikacyjną jest otwarta w tych dniach linja lotnicza Londyn — Kapsztat, która liczy 8000 mil angielskich.

WYJAŚNIENIE.

Na jednym z odczytów antyalkoholowych w małem miasteczku belgijskiem mówca wyjaśnia zebranym, iż potrzeba alkoholu jest w człowieku sztucznie rozwinięta.

— Postawcie — mówi, osła między wiadrem wody, a wiadrem alkoholu. Co wybierze?

— Wodę! — odzywa się jeden ze słuchaczy.

— A dlaczego?

— No, bo jest osłem.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-24. Redaktor odp.: Józef Osłólski